

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 25 września 2017 roku**

**Sąd Rejonowy Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu w Wydziale III Karnym**

w składzie:

Przewodniczący: SSR Katarzyna Stolarek

Protokolant: Aneta Kaczyńska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Poznań- Grunwald w Poznaniu –

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 15 grudnia 2016 roku, 26 stycznia 2017 roku, 24 kwietnia 2017 roku, 22 maja 2017 roku, 19 czerwca 2017 roku, 21 sierpnia 2017 roku, 18 września 2017 sprawy:

**F. B.**

syna J. i A. z domu S.

urodzonego dnia (...) w P.

**oskarżonego o to, że:**

w dniu 18 czerwca 2016 roku w P., działając publicznie i bez powodu okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego, używając słów powszechnie uważanych za obraźliwe znieważył funkcjonariuszy Policji sierż. szt. M. K. (1) i sierż. K. R. podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, przy czym czyn ten stanowi występki o charakterze chuligańskim

***tj. o czyn z art. 226§1 k.k. w zw. z art. 57a§1 k.k.***

1. oskarżonego **F. B.** uznaje za winnego przestępstwa z art. 226§1 k.k. w zw. z art. 57a§1 k.k., popełnionego w sposób wyżej opisany, i za to na podstawie art. 226§1 k.k. w zw. z art. 57a§1 k.k. w zw. z art. 33§1 i 3 k.k. wymierza mu karę grzywny w wymiarze 120 (stu dwudziestu) stawek dziennych, przyjmując wysokość jednej stawki na kwotę 15 (piętnastu) złotych,

2. na podstawie art.63§1 kk zalicza na poczet orzeczonej kary okres zatrzymania oskarżonego do niniejszej sprawy tj. 1 dzień (18.06.2016r.), uznając iż jest on równoważny dwóm stawkom dziennym grzywny,

3. na podstawie art. 57a§2 k.k. w zw. z art. 46§2 k.k. orzeka od oskarżonego nawiazki na rzecz pokrzywdzonych: M. K. (1) oraz K. R. w kwocie po 100 (sto) złotych na rzecz każdego z nich,

4. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu w łącznej kwocie 649 zł.

SSR Katarzyna Stolarek

## UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny

W dniu 18 czerwca 2016 roku około godziny 1:55 oskarżony F. B. wszedł do lokalu gastronomicznego Bistro F., znajdującego się przy ul. (...) w P.. Oskarżony, po zamówieniu ww. lokalu gastronomicznym posiłku i zaplaceniu

za niego zaczął bez powodu awanturę poprzez używanie słów powszechnie uważanych za obraźliwe i wulgarne w stosunku do pracownic tego lokalu tj. S. P. i P. P. poprzez nazwanie ich „wildeckimi, dzwikami kurwami”. W lokalu przebywał wówczas pieszy patrol, umundurowany funkcjonariuszy Policji tj. sierż. K. R. i sierż. sztab. M. K. (1). Patrol wówczas podjął samoistną interwencję wobec oskarżonego który zachowywał się arogancko i wulgarnie w stosunku do pracowników lokalu. Na wezwanie patrolu policji do zaprzestania używania wulgarnych słów powszechnie uważanych za obraźliwe, oskarżony zaczął wyzywać interweniujących funkcjonariuszy policji poprzez słowa: „pajace, czego wy kurwa ode mnie chcecie”.

Oskarżony odmówił okazania dowodu tożsamości po wezwaniu do okazania przez interweniujących funkcjonariuszy. Oskarżony wyciągnął należący do niego telefon komórkowy w celu zagrywania przebiegu zdarzenia. Oskarżony nie chciał się uspokoić pomimo wezwań funkcjonariuszy. Oskarżony odmówił dobrowolnego opuszczenia lokalu gastronomicznego. Wówczas interweniujący funkcjonariusze wezwali wsparcie. Po przyjeździe dodatkowego patrolu policji wezwanego przez interweniujących funkcjonariuszy policji i po dalszej odmowie dobrowolnego opuszczenia lokalu gastronomicznego, policjanci wyprowadzili siłowo oskarżonego, który w dalszym ciągu wyzywał funkcjonariuszy poprzez słowa: „macie wypierdalać” oraz „wy psy jebane jesteście”. Oskarżony podczas siłowego wyprowadzenia z lokalu szarpał się, czym uniemożliwiał funkcjonariuszom przeprowadzenie interwencji. Poprzez taką postawę oskarżonego i używanie siły w celu udaremnienia interwencji policji poprzez co najmniej dwukrotną próbę rozerwania uchwytu z rąk interweniujących funkcjonariuszy policji, funkcjonariusze zostali zmuszeni do użycia środków przymusu bezpośredniego w celu przeniesienia oskarżonego do radiowozu policyjnego. Wobec oskarżonego policjanci użyli gazu pieprzowego. Oskarżony został skuty kajdankami. Dopiero wówczas udało się zaprowadzić oskarżonego do radiowozu policyjnego. Tam oskarżony oczekiwał na przyjazd kolejnego patrolu policyjnego w celu przetransportowania go na Komendę Policji KP G. w P. w celu prowadzenia dalszych czynności. Oskarżony w dalszym ciągu zachowywał się agresywnie. Oskarżony podał swoje dane dopiero po przetransportowaniu na komendę policji.

**Oskarżony F. B.** ma 27 lat, jest kawalerem, jest ojcem jednego dziecka, posiada jedną osobę na utrzymaniu. Oskarżony posiada wykształcenie podstawowe. Oskarżony utrzymuje się z prac dorywczych, pracuje za granicą. Dochody oskarżonego są nieustalone.

Oskarżony był karany kilkukrotnie uprzednio sędownie za przestępstwo. Wyrokiem Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w P. z dnia 30.07.2008 (sygn. akt III K 1352/08) został skazany za czyn z art. 280 § 1 kk na karę 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres lat 5 tytułem próby oraz 50 stawek po 10 zł każda grzywny.

Wyrokiem Sądu Rejonowego Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu z dnia 20.10.2009 (sygn. akt III K VIII K 629/09) został skazany za czyn z art. 190 § 1 kk na karę 5 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania kary na okres lat 3 tytułem próby.

Wyrokiem Sądu Rejonowego Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu z dnia 25.05.2010 (sygn.. akt VIII K 701/09) został skazany za czyn z art. 288 § 1 kk na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres lat 4 tytułem próby oraz na karę grzywny w wysokości 100 stawek po 10 zł każda.

Wyrokiem Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w P. z dnia 21.12.2010 (sygn.. akt VIII K 738/10) został skazany za czyn z art. 278 § 2 kk na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności.

Wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w P. z dnia 23.03.2012 ( sygn.. akt VIII K 1343) wymierzono mu karę łączną 8 miesięcy pozbawienia wolności.

***Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów:***

1. Częściowo wyjaśnień oskarżonego (k.14-16, k.54-55, k. 97-98)

2. Zeznań świadków: S. P. (k. 27-28. K. 122-123), P. P. (k. 28-30, k. 122-123), F. R. ( k. 31-32, k. 116-117), S. N. (k. 33-34, k. 119), M. K. (2) (k. 40-41, k. 119), K. R. (k.10-12, k.117-118), M. K. (1) (k. 6-7, k. 117), A. K. (k. 42-44, k. 118-119),
3. Opinii biegłego: J. B. (k. 68)
4. Opinii sądowo-lekarskiej (k. 57)
5. Opinii biegłego z dziedziny informatyki: J. B. (k. 142-144)
6. Dokumentów w postaci: danych o karalności oskarżonego (k. 110-111, k. 87-88), protokół zatrzymania rzeczy (k.59), dowód rzeczowy w postaci telefonu komórkowego (w k. 63), notatki urzędowej (k.67)

**Oskarżony F. B.** podczas pierwszego przesłuchania w charakterze podejrzanego oskarżony F. B. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Zrozumiał stawiany mu zarzut. Skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień. Podczas drugiego przesłuchania w charakterze podejrzanego oskarżony nie przyznał się do stawianych mu zarzutów i oświadczył, iż nie zamierza dobrowolnie poddawać się karze. Wyjaśnił, iż udał się do lokalu Bistro F. wraz ze swoim znajomym. Zamówił tam hot-dogi. Nie pamięta dlaczego zaczął się kłócić z obsługą lokalu. Wskazywał, że nie tylko on zachowywał się wulgarnie, ale również obsługa lokalu zachowywała się wulgarnie, lecz nie potrafił wskazać jakie to były słowa. Twierdził, iż w pewnym momencie podszedł do niego policjant i kazał mu się wylegitymować. Oskarżony twierdził, że chciał, aby również i policjant się wylegitymował, bowiem jak twierdził miał uzasadnione wątpliwości co do tego czy tą osobą był policjant. Zaprzeczał, iż wyzywał policjantów. Jednak przyznał się oskarżony do tego że próbował się wyrwać interweniującym policjantom. Oskarżony twierdził, iż został przez policjantów brutalnie potraktowany, bowiem został parokrotnie uderzony przez nich w plecy, nogi i pośladki. W dalszej części swoich wyjaśnień opisywał przebieg czynności już na komendzie policji w dalszym ciągu wskazując na fakt bicia na wspomnianej komendzie.

**Wyjaśnieniom oskarżonego co do zasady** Sąd nie dał wiary, albowiem zgromadzony w toku postępowaniu materiał dowodowy, w szczególności zeznania świadków i to nie tylko policjantów nie budziły wątpliwości co do sprawstwa oskarżonego. Mając jednak wielość źródeł dowodowych w postaci zeznań świadków, których to zeznania były spójne ze sobą i wskazywały na przebieg zdarzenia odmienny od wyjaśnień oskarżonego w zakresie przebiegu awantury, należy uznać, iż oskarżony nie przedstawił przebiegu zdarzenia zgodnie z rzeczywistością. Wskazywał bowiem, że nie pamięta czy wyzywał w sposób wulgarny funkcjonariuszy policji. Tymczasem przeczą temu zeznania świadków zdarzenia, w tym kelnerka.

Oskarżony wskazywał na to, że przebieg zdarzenia został zarejestrowany na jego telefonie komórkowym. Przeczą temu opinia biegłego informatyka, który w swojej opinii stwierdził, iż na karcie pamięci, która to znajdować się miała w telefonie komórkowym podczas zdarzenia, nie znajduje się żaden plik multimedialny z zapisem przebiegu zdarzenia oraz nie znajdują się na wskazanej karcie pamięci ślady istnienia w.w. pliku, co oznacza wedle opinii, iż plik nie został usunięty, na co powoływał się oskarżony jakoby to policjanci mieliby usunąć nagranie.

Także twierdzenia jakoby oskarżony został pobity przez policjantów nie znalazły potwierdzenia w materiale dowodowym. Posiadane obrażenia były – w ocenie sądu - wynikiem zachowania się samego oskarżonego, który był bardzo agresywny i stawiał opór przy zatrzymaniu, z którego to powodu zaistniała potrzeba wezwania wsparcia dodatkowych policjantów. Sam oskarżony wyjaśniając stwierdził z satysfakcją przed sądem, że „nie potrafili mu nawet skuć rąk, szarpali go a i tak nie dali rady skuć (..)”

Świadek zdarzenia **M. K. (3)** z którym to oskarżony przebywał w momencie zdarzenia w lokalu gastronomicznym Bistro F. wskazywał iż, rzeczywiście doszło do kłótni między pracownikami a oskarżonym. Zeznania tegoż świadka były w części ze sobą niespójne. Świadek tłumaczył, iż oskarżony nie wykonał polecenia opuszczenia lokalu bowiem oczekiwał na jedzenie. Nie pamiętał jednak dlaczego doszło do kłótni.. Sąd dał wiarę częściowo świadkowi, bowiem między zeznaniami tego świadka a pozostałymi świadkami zachodzi rozbieżność jedynie co do faktu samego rozpoczęcia kłótni, którego to początku nie potrafi wskazać. Podobnie jak oskarżony wskazywał na fakt, iż świadek

P. P. i S. P. również zachowywały się w sposób wulgarny, czemu jednak przeczą zeznania świadków K. R. i M. K. (4). Jako, że byli to policjanci podczas służby należy zdaniem Sądu przyjąć, iż gdyby doszło do kłótni ze strony pracownika lokalu to policjanci wzywaliby do zachowania spokoju obie strony, a nie jedynie oskarżonego. Świadek nie wskazał dlaczego doszło do znieważenia funkcjonariuszy policji. Wydaje się, iż skoro świadek pozostawał w bliskiej relacji do oskarżonego należy przyjąć, iż zachodzi obawa, iż będzie świadek w zeznaniach starał się przedstawić oskarżonego w jak najlepszym świetle. Dlatego też w tej części Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka.

Ponadto zeznania świadków zdarzenia tj. **S. P. i P. P.**, które to były w czasie popełnienia czynu pracownikami lokalu gastronomicznego Bistro F. przy ul. (...) w P. i widziały naocznie cały przebieg zdarzenia, były spójne i logiczne. Wskazywały one podobnie jak świadek K. R. i M. K. (1), że kłótnię rozpoczął oskarżony ale nie pamiętają one co dokładnie było tego przyczyną. Świadek S. P. wskazywała, iż oskarżony był stałym klientem tego lokalu. W przeszłości doszło już do kłótni między pracownikami lokalu a oskarżonym. Wedle zeznań świadków był on pod wpływem alkoholu. Dodatkowo potwierdziły one fakt, iż doszło do awantury między oskarżonym a funkcjonariuszami jeszcze w lokalu. Nie pamiętała jednak świadek tego, jakie dokładnie były to słowa z uwagi na konieczność wykonywania obowiązków pracowniczych.

Sąd nie znalazł powodu dla którego należałoby nie uznać za wiarygodne zeznania świadków **F. R., A. K., S. N., M. K. (2)**. Przybyli oni jako wsparcie interweniujących policjantów już po rozpoczęciu awantury między oskarżonym i pracownikami lokalu i policjantami: M. K. (1) i K. R.. Nie znali oni początkowo, jak sami tłumaczyli, powodu całego zajścia, ale wszyscy świadkowie zgodnie wskazywali, iż oskarżony był osobą awanturującą się, nieskłoną do zaprzestania agresji, zarówno siłowej przy próbie wyprowadzenia z lokalu jak i agresji słownej.

Sąd uznał za w pełni wiarygodne zeznania świadków **K. R. i M. K. (1)**. Oboje świadkowie byli podczas całego zajścia obecni i to oni zostali słownie zaatakowani przez oskarżonego. Świadkowie bowiem pełnili wówczas służbę jako funkcjonariusze policji. Wskazali oni bowiem zgodnie, iż doszło do kłótni początkowo między oskarżonym a pracownikami lokalu a następnie po prośbie świadka M. K. (1) do zaprzestania przez oskarżonego zachowania niezgodnego z prawem zostali oni wedle zeznań tegoż świadka zwyzywani poprzez słowa: „czego wy kurwy ode mnie chcecie”. Należy zauważyć, iż świadkowie P. P. oraz S. P. wskazywały na to, że doszło rzeczywiście do kłótni między oskarżonym a funkcjonariuszami ale nie pamiętały jakie słowa padły z ust oskarżonego. Zdaniem Sądu nie można odrzucić zeznań świadków z tym zakresie, albowiem nie zostały przedstawione dowody przeciwnie, a zeznania w.w. świadków były zdaniem Sądu logiczne i spójne wewnętrznie oraz zewnętrznie. Nie można również przyjąć, iż ze względu na to, iż świadkowie są policjantami w stosunku do których padły wulgarne i obraźliwe słowa Należy nadmienić, iż wedle zeznań świadka M. K. (1) doszło nie do jednokrotnego znieważenia ale kilkukrotnego poprzez używanie słów wulgarnych: „pierdolcie się” kilkukrotnie wedle zeznań świadka. Zdaniem Sądu nie było przyczyny dla których to świadkowie mieliby przedstawić oskarżonego w jak najgorszym świetle, albowiem policjanci wykonujący powierzone im obowiązki służbowe są niejako narażeni na różne utarczki słowne. Przekroczenie pewnego poziomu kultury oznacza bowiem, iż w odczuciu społecznym można mówić o znieważeniu. Nie znalazł Sąd dowodu przeciwnego, który by przeczył zeznaniom świadków.

Niewiele wniosły do sprawy zeznania N. D., który nie był świadkiem zdarzenia a jedynie znalazł je z relacji oskarżonego.

Sąd ocenił opinię biegłego z zakresu informatyki na okoliczność tego, czy na telefonie komórkowym którym to posługiwał się oskarżony podczas interwencji znajduje się film z przebiegu zdarzenia. Oskarżony bowiem twierdził iż nagrywał przebieg zdarzenia, a jego obrońca podczas rozprawy głównej złożył wniosek o dopuszczenie opinii biegłego w tym zakresie.

Opinia biegłego z zakresu informatyki zdaniem sądu zasługuje na wiarygodność, albowiem jest ona spójna logicznie, biegły w sposób wyczerpujący zbadał podane mu zagadnienie. Nie ujawniono na karcie pamięci oskarżonego śladów pliku z zapisem przebiegu zdarzenia oraz nie wykryto śladów usunięcia pliku tego typu (k.144). Oznacza to, iż wbrew twierdzeniom oskarżonego nie dokonano usunięcia tego pliku co oznacza, iż oskarżony nie nagrywał przebiegu zdarzenia co potwierdza częściowo zeznanie świadka M. K. (3), który nie wiedział, czy rzeczywiście odbywało się

nagrywanie. Zdaniem Sądu w tym zakresie opinia potwierdza jedynie brak faktów w postaci pliku multimedialnego, który jako dowód w sprawie miałyby przeczyć zeznaniom świadków: K. R., M. K. (1), S. P., P. P. oraz F. R., N. D., A. K., S. N., M. K. (2).

Dla ustaleń w niniejszej sprawie przydatne okazały się dowody z dokumentów, które jako sporządzone w odpowiedniej formie oraz przez osoby, zdaniem Sądu, kompetentne. Wartość dowodowa nie została przez strony zakwestionowana na żadnym etapie tego postępowania, dlatego zdaniem Sądu należało uznać dowody za pełnowartościowe i podlegające ocenie przez Sąd w niniejszej sprawie.

### **Sąd zważył co następuje**

Oskarżony F. B. stanął pod zarzutem tego, że w dniu 18 czerwca 2016 r. działając publicznie i bez powodu okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego, używając słów powszechnie uważanych za obraźliwe znieważył funkcjonariuszy sierż. sztab. M. K. (1) i sierż. K. R. podczas i w związku pełnieniem obowiązków służbowych, przy czym czyn ten miał charakter chuligański tj. popełnienia czynu zabronionego z art. 226 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk.

Przestępstwa określonego w art. 226 § 1 kk popełnia ten, kto podczas w związku z wykonywaniem obowiązków służbowych znieważa funkcjonariusza publicznego.

Ochronie przewidzianej w art. 226 § 1 kk podlega dobre imię funkcjonariusza publicznego i w związku z tym dobre imię instytucji reprezentowanej przez tego funkcjonariusza. Zachowanie stypizowane w art. 226 § 1 kk polega na znieważeniu, podobnie jak to jest ujęte w przepisie art. 216 kk. Zachowanie to może polegać na używaniu słów wulgarnych wobec funkcjonariusza publicznego, okazywaniu gestu powszechnie uważanego w społeczeństwie za gest obraźliwy, poniżający, również w postaci znaku graficznego jest to zachowanie penalizowane.

Znieważenie można określić jako świadome działanie w celu naruszenia czyjegoś dobra osobistego, które to dobro podlega ochronie prawnej. Stąd też tego typu zachowanie ma charakter wybitnie emocjonalny, bowiem godzi w dobre imię instytucji oraz funkcjonariusza.

Przestępstwo określone w art. 226 § 1 kk może zostać popełnione tylko i wyłącznie w zamiarze bezpośrednim kierunkowym, bowiem ustawodawca jednoznacznie wskazuje na to poprzez określenie „znieważa”, „poniża” co ma charakter zachowania wybitnie intencjonalnego.

Przestępstwo to może zostać popełnione przez każdą osobę, zatem nie jest wymagane wedle ustawodawcy posiadanie cech, które mogłyby wskazywać, iż jest to przestępstwo indywidualne. Przeciwnie jest to przestępstwo o charakterze powszechnym.

Stąd też sprawca tego przestępstwa musi chcieć działać w taki sposób, aby swoim działaniem wypełnić skutek w postaci obiektywnego odczucia poniżenia funkcjonariusza publicznego. Nie jest możliwe popełnienie tego przestępstwa nieumyślnie.

Analizując zgromadzony w toku postępowania materiał dowodowy, Sąd uznał, iż zachowanie oskarżonego F. B. wypełniło znamiona czynu zabronionego określone w art. 226 § 1 kk. Kierowane przez oskarżonego wulgarne słowa wobec policjantów oznaczają, iż oskarżony działał celowo, chcąc poniżyć interweniujących funkcjonariuszy policji. Nie można również przyjąć iż w.w. słowa nie zostały skierowane do funkcjonariuszy policji, albowiem fakt awanturowania się oskarżonego z policjantami został potwierdzony przez świadków, pracowników lokalu. Zdaniem Sądu, oskarżony działał emocjonalnie, jednakże nie może być to usprawiedliwieniem dla czynu popełnionego przez oskarżonego, albowiem fakt próby wylegitymowania oskarżonego przez funkcjonariuszy policji i zawezwanie do zaprzestania awantury nie stanowią przesłanki do usprawiedliwienia słów oskarżonego. Takie zachowanie, zdaniem Sądu, mogło wynikać z faktu, iż oskarżony już wcześniej popadał w konflikt z prawem, był, bowiem już kilkakrotnie skazany, stąd też mógł on czuć niechęć do organów ochrony prawnej.

Przestępstwo zostało popełnione na obszarze lokalu gastronomicznego. Jednakże wedle normy ujętej w art. 226 § 1 kk nie jest konieczne by popełnienie tego czynu ograniczało się jedynie do miejsca dostępnego powszechnie, stąd też może zostać ono popełnione w każdym miejscu.

Wedle normy zawartej w art. 115 § 13 pkt. 7 kk funkcjonariuszem publicznym jest osoba funkcjonariusz powołany do ochrony bezpieczeństwa publicznego. Na podstawie art. 1 ustawy o policji wskazuje się, że jest to formacja powołana do ochrony i utrzymywania bezpieczeństwa oraz porządku publicznego. Stąd też nie budzi wątpliwości fakt, iż ziściła się norma zawarta w art. 226 § 1 kk.

Czyn oskarżonego został zakwalifikowany jako występki o charakterze chuligańskim. Na podstawie art. 115 § 21 kk oznacza to popełnienie czynu zabronionego m.in. jako umyślnego zamachu na cześć, na porządek publiczny, w sposób publiczny, bez powodu albo z błahego powodu, okazując przez to lekceważący stosunek do porządku prawnego. W świetle zgromadzonego materiału dowodowego nie budzi wątpliwości fakt, iż oskarżony popełnił niewątpliwie czyn o charakterze chuligańskim, mając na uwadze okoliczności i treść wypowiedzianych wobec funkcjonariuszy słów znieważających ich słowa, poprzedzające je awantura z obsługą lokalu.

Mając na uwadze powyższe Sąd uznał oskarżonego za winnego popełnienia występkę z art. 226 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk.

W konsekwencji sąd wymierzył oskarżonemu karę. Decydując o rodzaju i wymiarze kary sąd kierował dyspozycją art. 226 § 1 kk i art. 57a § 1 kk oraz dyrektywami wymiaru kary wskazanymi w treści art. 53 kk. Sąd uwzględnił jako okoliczność obciążającą wcześniejszą karalność oskarżonego, nie dopatrując się okoliczności łagodzących. Sąd uznał, iż adekwatną do stopnia szkodliwości społecznej czynu oraz stopnia winy będzie kara grzywny w wymiarze 120 stawek dziennych. Jednocześnie mając na uwadze z jednej strony jego młody wiek i możliwości zarobkowe a drugiej fakt posiadania małego dziecka na utrzymaniu i prace dorywcze wyznaczył wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 15zł. Jednocześnie sąd uznał iż celowe, mające wychowawcze znaczenie będzie nałożenie na oskarżonego obowiązku uiszczenia na rzecz pokrzywdzonych symbolicznych kwot tytułem nawiązek.

Nadto obciążono oskarżonego kosztami procesu, nie znajdując powodów do zastosowania instytucji zwolnienia od kosztów sądowych.

SSR Katarzyna Stolarek